

CHRISTOPHER NORBLIN

ur. 1935; Janów Podlaski



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Janów Podlaski, II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, straż pożarna |

Ojciec był komendantem straży pożarnej

Straż pożarna przez Niemców była bardzo hołubiona, podlegała żandarmerii niemieckiej. Hołubili dlatego, że były sabotaże i trzeba było gasić to wszystko. Więc był samochód strażacki, byli ludzie. I jeszcze co, był wójt z niemieckiego nadania, to był Białorusin, Soroka nazywał się i on miał za zadanie dbać o straż pożarną i dbał. Efekt taki był, że strażaków zrobiło się aż siedemdziesięciu, bo nikt nie mógł być wywieziony do Niemiec, jak ktoś był w straży pożarnej. Wszyscy byli umundurowani, czapki mieli i tak dalej. Komendantem straży pożarnej wtedy był pan Stanisław Ignatowicz. Miała miejsce zbiórka alarmowa, którą ogłosił komendant, mój ojciec był w straży, naturalnie pobiegł na tą zbiórkę przy gminie obecnej, tam była remiza. No i ja byłem. Ignatowicz mówi tak do zebranych: „Słuchajcie chłopaki, chodzą różne słuchy, że coś się dzieje. Ja was proszę, siedzieć w domu, nie wychylać się, bo nie wiadomo o co chodzi”. Ktoś podsłuchał i oskarżył, i gestapo, przyjechali, Ignatowicza w kajdany i zawieźli do Białej. Ignatowicza żona przybiega do mojego dziadka Caruka, który był prezesem straży jeszcze przed wojną i do ojca, no i rozpacza co się stało. A dziadek mówi do ojca tak: „Słuchaj Wacek, trzeba iść do wójta, do Soroki i zapytasz go, jak to jest. Tutaj straż pożarna potrzeba, a tymczasem zabierają nam komendanta”. I poszli. Powiedzieli to wszystko temu Soroce, a on o tym nie wiedział. Więc wzięli go troszkę, że tak powiem pod ambicję, że jak to jest, tutaj pan jest szefem od strony żandarmerii i tak dalej, a tutaj przyjeżdżają, zabierają. Soroka mówi: „Nie wiem, co się da zrobić, ale proszę poczekać”. Poszedł do następnego pokoju, telefonował, po niemiecku rozmawiał i wraca z powrotem, mówi tak: „Panie Caruk, Ignatowicza wyciągniemy, ale już nie będzie komendantem, komendantem będzie pana zięć”. Na mojego ojca wskazując. No więc dziadek: „No to co, Wacek, robimy?” Trzeba ratować Ignatowicza. Zgodził się i był komendantem. A Ignatowicza przywieźli. Ojciec był komendantem straży pożarnej aż do czterdziestego ósmego roku po wojnie. Ale w czterdziestym czwartym roku, kiedy weszli bolszewicy, nie było

władz polskich, tylko tutaj było NKWD, szefem tego NKWD był taki Gruzin, major i taki pan El z Janowa, który już nie żyje oskarżył ojca, że był kolaborantem z Niemcami, że był komendantem. No i naturalnie przychodzi Gruzin do domu gdzieś o godzinie szesnastej i dwóch bajców, jeden przy oknie jednym, drugi przy drugim z karabinem, z bagnetem stoją, żeby przez okno nikt nie uciekł. A Gruzin mówi do ojca: „No ty taki, nie taki, sukinsyn, kolaborant giermańskij. Z całą rodziną pajdziesz w Sybir”. No więc, blade twarze, mama rozpacza, ale ojciec zaczął mu tłumaczyć, jak to było. On słucha, przechyla głowę. A mama w tym czasie już szykuje jedzenie. Ojciec zawsze miał całe litry bimbru, ale sam nie pił nigdy wódki, ja też nie piję, ale miał to. To była wtedy dobra waluta. No i kiedy obiad już był gotowy, ojciec prosi Gruzina do stołu, ten siada, a więc nie jest tak źle. Stawia butelkę, Gruzin pije, ojciec z nim pije, chociaż nienawidzi. Gruzin spokojnie wszystkiego wysłuchał i poszedł. Po dwóch dniach wraca z powrotem ze swoim zastępcą, ale już bez tych przy oknie. I do ojca mówi: „No, Waław Antonowicz, ni czorta nie pajdziesz w Sibir. Ty charoszyj grażdanin”. Sprawdził to. No i znowu obiad, znowu butelki. Ci piją, już wychodzą i jeszcze dostali na drogę po jednej butelce do kieszeni. I Gruzin już, pamiętam to, w progu jest otworzone, otwiera drzwi, cofnął się i mówi: „Nu, Waław Antonowicz, a ty znajesz kto ciebie oskarżył?” „No nie, nie znam”. „No to ja ci powiem. Eto paslednia swołocz Zygmunt El” – mówi. No i wydało się. To głupiec taki.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2019-03-18, Janów Podlaski |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Agnieszka Piasecka |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |